KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 31go Lipca 1866 roku. | № 171. | Lat 45. | Dnia 19 (31) Lipca 1866 roku.

Wtorek. | Rano ciepła st. 12, w poł. c. st. 20. Wys. wody st: 2 c. 11 (w mierze.) | Wschód Słońca g. 4 m. 19 Zachód „ „ 7 „ 51 | Jutro, Ṡgo Piotra w Okowach.

— *Komissja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych*, udzieliła patent na stopień wolno-praktykującego Budowniczego klassy 2ej, dotychczasowemu Budowniczemu klassy 1ej, Ferdynandowi Eichhorn. (Dz: W.)

— *Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych*, udzieliła patenty na stopień wolno-praktykujących Jeometrów klassy 2ej, dotychczasowym Jeometrom klassy 1ej: Janowi Zdziennickiemu, Leonowi Szymańskiemu, Rudolfowi Żelechowskiemu i Władysławowi Jasińskiemu. (Dz: War:).

— Przyjechali do Warszawy: Rzecz: R. St: *Pfel*, z Petersburga; — wyjechali zaś: Jenerał-Adjutant J. C. M. *Łutkowski*, i Szambelan Dworu J. C. M., Hr: Seweryn *Uruski*, do Petersburga.

— Jutro, jak corocznie, tak i w r. b., odbędzie się w kościele WW. PP. *Sakramentek*, o godz: 9tej z rana, Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Karola *Rejsewitza*, Członka Konsyljarza Arcy-Bractwa Nieustającej Adoracji Przenajświętszego SAKRAMENTU i Instytucji Jałmużniczej, dla wstydzących się żebrać, który swym zapisem rs. 2,250, znakomicie przyczynił się do możności rozdawania większego corocznie wsparcia; jakoteż za duszę ś. p. Praxedy *Zawadzkiej*, która również zapisem swym rs. 2,700, powiększyła fundusz na utrzymywanie osieroconych dzieci. Na Nabożeństwa takowe, Instytucja Jałmużnicza przy temże Arcy-Bractwie istniejąca, pozostałą Familję zmarłych, jako też swych Członków, zaprasza. (12,040.)

— Jutro, odbędzie się za duszę ś. p. Michała *Anasińskiego*, żałobne Nabożeństwo w kościele po-*Bernardyńskim*, o godzinie 8ej z rana, na które Familja, Kolegów i Znajomych zaprasza. (12,112.)

— Teodozja *Jawornicka*, Panna, lat 40 licząca, onegdaj zakończyła życie. Wyprowadzenie zwłok jej z kościoła XX. *Karmelitów* na Lesznie, na cmentarz Powązkowski, odbędzie się w dniu jutrzejszym, o godzinie 4tej po południu. (12,072.)

— Doszła nas smutna wiadomość o śmierci Laury *Paszkowskiej*, córki zaszczytnie znanego w naszej literaturze ś. p. Józefa Paszkowskiego i Seweryny ze Sztompfów. Ś. p. Laura zmarła w 22 roku życia, po długiej chorobie, dnia 27 b. m. we wsi Tonie, pod Krakowem, u stryja swego Fran: Paszkowskiego.

— Zmarły w tych dniach w Kaliszu: ś. p. Gabryela z Miłkowskich *Borowska*, lat 45, i ś. p. Zofja z Rybarskich *Chodyńska*, lat 29, żona powszechnie szanowanego Patrona Trybunału Kaliskiego.

— Wczoraj, około godziny 6tej wieczorem, jako wprzeddzień imienin „Ojca sierot“, Pułkownika Ignacego *Popławskiego*, w zakładzie sierot dziewcząt, pod opieką Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności zostających, zebrane Opiekunki tegoż Towarzystwa, jako to Panie: *Prejssowa*, *Zejdlerowa*, *Bogkowa* i wiele innych, tudzież Członkowie: Prezes Administracji Ogólnej Tstwa P. *Prejss*, Pułkownik *Fiszer*, *Morytz*, Jan i Edward *Grabowscy*, Leon *Rakowski*, *Cielecki* i t. d., składali życzenia wszelkich pomyślności, czcigodnemu Solenizantowi. Sierotki płci obojej deklamowały stosowne powinszowania, ofiarując mu bukiety i robótki przez się wykonane. Jeden z wierszyków, wygłoszony przez kilkoletnie dziecię, przytaczamy:

„Pozbawionych ojca, matki,
Tyś w opiekę wziął nas, dziatki,
Codzień też my PANA ŚWIATA
Prosim byś żył długie lata“.

Życzenie to wszyscy zebrani ogółem powtórzyli; powtarza je dziś i *Kurjer Warszawski*, który już niejednokrotnie miał sposobność życzenia takie Szanownemu „Ojcu sierot“ wyrazić. Wczorajszy akt zakończył śpiew sierot, utworu P. F. *Maliszewskiego*, ucznia Instytutu Muzycznego, miejscowego organisty.

— Jutro, w Ochronie Iej, przy ulicy Freta w gmachu po-Dominikańskim, Wizyta roczna Członków i Opiekunek Towarzystwa Dobroczynności. Wykaz następnych wizyt kiedy odbywać się mają, podaliśmy już w *Kurjerze Warszawskim*, z dnia 19 b. m. Początek wizyt o godzinie 6ej wieczorem.

— W dniu 25 Lipca r. b., w kościele parafjalnym PANNY MARJI, po stosownej przemowie, pobłogosławionym został przez JX. Kanonika Piotra *Męczyńskiego*, Administratora parafji Ṡgo ANDRZEJA, związek małżeński, między P. Janem *Stróżewskim*, Oficerem starszym Cyrkułu 7go, a Panną Petronellą *Grymowską*, córką Pana Andrzeja *Grymowskiego*, Obywatela m. Warszawy i Petronelli z Mazurkiewiczów. Artyści Teatru Warszawskiego odśpiewali *Veni Creator*.

— Dnia 26 b. m. w Lublinie, w kościele Sióstr Miłosierdzia, odbył się obrzęd zaślubin P. Karola *Millera*, kupca tamtejszego, z Panną Wincentą *Saduńską*.

— *Panie Redaktorze!* Trafne uwagi względem pisowni naszej, zamieszczone w Nrze 162 „Kurjera Warszawskiego, a mogące naprowadzić wiele osób na prawdziwą i pisania i mówienia drogę, spowodowały i mnie do poddania pod światłe rozpoznanie następnych uwag, a raczej wątpliwości, których, proszę najmocniej, nie uważać za jakąś chęć do krytykowania, od której zawsze byłem i jestem dalekim.

a) W dawnej pisowni naszej używano litery *y* w wyrazach, w których wymawiała się jak *i*, łącząc się nie z następującemi, ale z poprzedzającemi ją samogłoskami, jak n. p. w wyrazach: *najpiękniey*, *wymawiay*, *myy*, *piy*, *szyy*. My, bez względu na przestrogi sławnego gramatyka naszego, ś. p. Onufrego Kopczyńskiego, aby nie używać *j* czyli *joty*, piszemy *najpiękniej*, *wymawiaj*, *myj*, *pij*, *szyj*, i przez to ułatwiliśmy uczącym się języka i pisma naszego, tak składanie wyrazów, jako i czytanie; więc w tem nie zgrzeszyliśmy.

b) Dawna pisownia w dziełach Pijarskich, za czasów

Stanisława Augusta drukowanych, używała litery *i*, głównie tam, gdzie ona w wyrazach łączyła się z następnemi samogłoskami, n. p. *iako*, *iutro*, *przyiaciel*, *żyiący*, *iest* i t. d. My teraz i w tym razie używamy zamiast *i* litery *j*, i piszemy *jako*, *jutro*, *przyjaciel*, *żyjący*, *jest* i t. d. Ale tu właśnie zachodzi pytanie, czy i w tem równie nie popełniamy grzechu? Różnicy bowiem między *i* a *j* w wymawianiu, tak jest trudno pojąć, jak w akcentach do samogłoski *a* u Xdza Kopczyńskiego dodanych, a uczącego się czytać wprowadzamy w wątpliwość, bo dopóki się nie oswoi, nie będzie wiedział jak czytać, czy *j-ako*, *j-utro*, *przyj-aciel*, *żyj-ący*, *j-est*, czy też tak, jak się wymawia w mowie zwykłej.

Otóż to moje zapytanie, racz *Panie Redaktorze* w piśmie swojem ogłosić, a może się znajdzie odpowiedź, co i mnie w tym względzie oświeci.—Siedlce, 23 Lipca 1866 r.—*Raciborski*, Emeryt Prokuratorji, Patron przy Trybunale.

— *Od Redakcji Przeglądu Tygodniowego.*— Wskutek ciągłych zażaleń, wynikających z wszelkiego rodzaju nadużyć, jakich dopuszczają się roznosiciele, Redakcja widzi się w konieczności znieść dotychczasowe dostarczanie *Przeglądu Tygodniowego* do pomieszkań prywatnych, a to od 1go Sierpnia r. b. Uprasza więc wszystkich swoich prenumeratorów *kwartalnych*, aby raczyli po Niedzielny Ner 31 zgłosić się już do kantorów, których adresa zostały im doręczone. Spodziewa się też Redakcja *Przeglądu*, iż Szanowni Prenumeratorowie *miesięczni*, zechcą i nadal abonować to pismo w kantorach, na każdej ulicy istniejących, a które za najdogodniejsze uznają. Expedycja tego pisma pozostaje jak dotąd tak i nadal w Redakcji *Przeglądu Tygodniowego*, ulica Nowolipie, Nr 2414/15, oraz w kantorze drukarni Jana *Jaworskiego*, gdzie utrzymujący kantory, raczą się zgłaszać ze swemi żądaniami.

— W tych dniach zwiedziliśmy Zakład fotograficzny Panny Heleny *Bartkiewicz*, o którym pisma nasze po tylekroć już zaszczytnie wspominały, a którego bliższe poznanie, wszystkie te najchlubniejsze wzmianki w zupełności usprawiedliwia i potwierdza. Kilka grup doskonale wykończonych, kilka portretów w większych rozmiarach, wizerunki wielu krajowych literatów, zdjęte z natury, a uderzające podobieństwem, świadczą zarówno o zdolnościach jak i guście P. Bartkiewicz. Do ważniejszych robót, wykonanych w tym zakładzie, policzyć należy Plan miasta Warszawy Zannoniego, z czasów Stanisława Augusta, nader starannie skopjowany. Mapka ta bardzo może być pomocną przy studjowaniu owej epoki, i daje ciekawe porównanie z dzisiejszym wzrostem Warszawy. Panna Bartkiewicz, po długiem, przygotowawczem studjowaniu chemji i optyki, pod należytym kierunkiem; po przewertowaniu wszystkich najnowszych francuzkich i niemieckich dzieł fotograficznych, a następnie po starannej praktyce w tym zawodzie, założyła w końcu przeszłego roku własną pracownię, z zastosowaniem w niej najnowszych ulepszeń. Pierwsza to w Warszawie altana, zbudowana na sposób amerykański. Przy tego rodzaju konstrukcji, łatwiej jest modelować światło, a nadto osoba pozująca, mając wprost przed sobą półciemną przestrzeń, nietylko nie jest narażoną na mimowolne przymrużanie oczu, drganie powiek, ale owszem rozszerza źrenice, jak to się zwykle dzieje przy poglądaniu na jaki ciemny przedmiot; a to samo wpływa już nader korzystnie na uwydatnienie oka, jego wyrazu i wyrazu całej twarzy. Z równąż starannością, jak budowa altany, dobrane są i obmyślane wszystkie fotograficzne przyrządy, a skutek tego widać we wszystkich wyrobach zakładu Panny Bartkiewicz.

— „PANIE PRZEMIEŃ, Modły do PRZEMIENIONEGO JEZUSA," z wizerunkiem, podług *Rafaela*, w księgarni Celsa *Lewickiego*, obok Śgo KRZYŻA, i innych, są do nabycia po kop: 5.

— Uwiadamia się osoby, które zaprowadziły u siebie plantację Ajlantusu, że mogą dostać bezpłatnie u Pana Hignet, w Brylowskim Pałacu, jajeczek jedwabników ajlantusowych.

— Zapowiedziane na wczoraj, przez Komitet Towarzystwa Resursy Obywatelskiej, Zgromadzenie Ogólne Członków tegoż Towarzystwa, w celu wysłuchania relacji Komitetu z dotychczasowych czynności jego, w interesie opłaty wierzytelności hipotecznej prywatnej, nieruchomość Resursy Obywatelskiej obciążającej jako i dla dalszych ważnych i pilnych postanowień, związek z tym przedmiotem mających, z powodu niedostatecznego zebrania się Członków, miejsca nie miało, i odłożone zostało do przyszłego Piątku, to jest do dnia 3 Sierpnia r. b. Spodziewać się przeto należy, iż w tak ważnej kwestji, na następne zebranie wszyscy Członkowie zgromadzić się zechcą.

— W oknie zakładu zegarmistrzowskiego, w domu naprzeciw XX. Reformatów mieszczącego się, wystawiony jest starożytny bardzo piękny zegar; lubownicy archeologji powinniby takowy obejrzeć. Jest on do nabycia, i dla tych, którzy posiadają podobne zbiory antyków, stanowić może prześliczną ozdobę.

— Do Lublina przybył z Przedborza (Gub. Radomska), starozakonny, lat 51 liczący, kaleka od urodzenia, bo ma u jednej ręki jeden tylko palec, a u drugiej dwa zrośnięte, zatem nic niemi robić nie może. Posiłkuje się więc palcami nóg, pisze po polsku, nawleka igłę i szyje, podnosi nogą kieliszek do ust, kłania się czapką i t. p. Przed 30stu laty w Warszawie, kobieta zwana „Rozaliną," kaleka bez rąk, podobnież czynności nogami wykonywała. Pokazywała się ona w domu niegdyś *Wernera*, na Krakowskiem-Przedmieściu, gdzie dziś Resursa Obywatelska.

— Zgodnie z życzeniem mieszkańców miasta Lublina i za pozwoleniem Wyższej Władzy, zamierzam utworzyć w temże mieście, pod moją dyrekcją, do dnia 25go Września b. r. Orkiestrę Muzyczną. Ktoby zatem z artystów muzycznych, Chrześcjan, chciał przyjąć udział w mojej Orkiestrze, raczy się zgłosić listownie, franco. Następni artyści są do angażowania: 2 Skrzypce *primier*, 2 Secundy, 1 Alto, 1 Wiolonczella, 1 Kontrabas, 2 Flety, 1 Obój, 1 Fagot, 2 Waltornie, 2 Trąbki, 1 Puzan i *Tambor grand et petit*, z których dwóch jeden winien być obeznany z kotłami (Timpani). Byłoby także do życzenia, aby artyści na instrumentach smyczkowych, byli obznajmieni z jakim dętym instrumentem. Płacy za-

pewnia się po 25 rs. miesięcznie. Będącym na miejscu udziela się rs. 10 forszusu. Brakująca liczba artystów z zagranicy sprowadzoną będzie. — Adolf *Bauer*, Kapelmajster, zamieszkały w Lublinie, w Saskim Ogrodzie, w domu Punińskiego.

— W przejeździe do Warszawy z Cesarstwa, na teatrze w Lublinie wystąpić ma, znany w Warszawie, słynny tragik, murzyn rodem, Ira *Aldrige*.

—Mam zaszczyt zawiadomić szanownych Rodziców i Opiekunów, iż zapis uczennic a razem i kurs nauk w Pensji mojej przy ulicy Śto-Jerskiej Nro 1777, rozpoczyna się z d. 1 Sierpnia r. b.— Aurelja *Rykowska*.

— Wczoraj przystąpiono do zabrukowania ulicy Dziekanka, z drugiej strony wirydarza na Krakowskiem-Przedmieściu.

— W dniu onegdajszym w południe, niewiadomy z nazwiska i pochodzenia człowiek, lat około 40 mieć mogący, przechodząc Krak:-Przedmieściem około hotelu Europejskiego, nagle zachorował, a będąc natychmiast wieziony na kurację do Szpitala, w drodze życie zakończył; zwłoki jego zabezpieczone zostały w Szpitalu Śgo Łazarza, do zejścia sądu.— W tymże dniu w fabryce machin Hr: *Zamojskiego*, przy ulicy Czerniakowskiej, z niewiadomej przyczyny zapalił się róg dachu nad zabudowaniami, lecz ogień natychmiast przez robotników z fabryki ugaszony został, nie zrządziwszy żadnej szkody. (G. P.)

—*Panie Redaktorze!* Jest zwyczaj od dawna przyjęty, że istotnie biedne i schorzałe osoby, mają prawo w *Kurjerze Warszawskim* odwołać się do wsparcia i opieki Publiczności, byleby same pod każdym względem istotnie zasługiwały na to. Do rzędu więc takich osób, należy kaleka Anna *Sznajder*, mieszkająca w Rynku Nowego-Miasta, pod Nrem 359, która już od lat kilkunastu pozbawiona władzy w nogach i sposobu zarobkowania, a ze wsparcia litościwych osób żyjąca, w chwili obecnej pozbawioną jest wszelkich środków do dalszego utrzymania życia. Udaję się więc w jej imieniu do serc litościwych, prosząc dla niej o wsparcie, i sama na początek składam kop: 30. Jedna z Czytelniczek *Kurjera Warszawskiego*.— *A. K.*

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, dnia 27-go Lipca.* — Dnia 26go b. m., w wieczór, nowe zaburzenia w Londynie nie miały miejsca, a przynajmniej żadna wiadomość o tem nie nadeszła. Czy to jest skutkiem usiłowań klubu reformistowskiego, jak niektórzy utrzymują, czyli też energji rządu, to wkrótce się okaże. W każdym razie „Morning Post" oświadcza, iż jest upoważnionym do zapewnienia, że rząd nie wszedł w żadne zobowiązania, a to wbrew plakatów, które zapowiadają na Poniedziałek pozwolenie władzy do odbycia meetingu w Hydeparku. Minister spraw wewnętrznych odpowiedział tylko deputacji, że prośbę w tym przedmiocie rozstrząśnie, jeśli mu takowa piśmiennie doręczoną będzie. Dla tego z natężeniem oczekują wszyscy nadchodzącego Poniedziałku. Szczegóły zaburzenia ostatecznie wykazały, że tłumy burzliwe nie nosiły na sobie bynajmniej cechy politycznej, i że były tylko narzędziem w ręku agitatorów. Dla tego to ubolewać należy, iż whigowie przez usta P. Layard w Parlamencie, dali niejako poparcie burzycielom. Agitacja zresztą nie ograniczyła się na samym Londynie; słychać bowiem, że demonstracje pojawiły się i w Birmingham. (Nordd. Allg. Ztg.)

FRANCJA. *Paryż, 27 Lipca.* — Dzienniki tutejsze donoszą o radzie w St. Cloud, na której obecną była także Cesarzowa. Prawdopodobnie to posiedzenie doradzców korony, jest ostatniem przed odjazdem Cesarza do Vichy, co podług dziennika „Pays" ma nastąpić w Sobotę. Tenże dziennik utrzymuje, że Cesarz zabawi tam do 10go Sierpnia, następnie uda się do obozu w Chalons, a dopiero 22go Sierpnia wróci do St. Cloud. Później ma jechać na czas krótki z Cesarzową do Biarritz.— „Monitor" ogłasza konwencją monetarną, która w dniu 23m Grudnia r. z. zawartą została pomiędzy Francją, Belgją, Włochami i Szwajcarją, a która z d. 1m Sierpnia r. b. wchodzi w wykonanie.—Panuje tu niewzruszone przekonanie, że pokój zawarty będzie; stał on się potrzebą Europy, i dzięki postawie Francji, wszelkie ku temu przeszkody, zdaje się, że przezwyciężone zostaną. Jednym z powodów podtrzymujących wiarę w nieochybność pokoju, jest niesłychane osłabienie Austrji, osłabienie którego głębokość wtedy dopiero poznać będzie można, skoro Gabinet Wiedeński nie będzie miał interessu w ukrywaniu swego stanu, to jest po ostatecznem zawarciu pokoju.—Depesza z Florencji, ze źródła urzędowego, donosi, że zawieszenie kroków nieprzyjacielskich rozpoczęło się wczoraj rano, gdy tymczasem „Monitor" onegdaj już doniósł, o przyzwoleniu Włoch na takowe. Okoliczność ta dowodzi, jak tu pragną rozgłaszania szybkiego wieści pokojowych.— Francja podobno zrzeka się na długo zamiaru urzeczywistnienia idei Kongresu. Mocarstwa wojujące pozostawione będą własnym natchnieniom, jak skoro raz przedwstępne warunki pokojowe ułożone zostaną. (Ind. Belge).

HISZPANJA.—Propaganda karabinów igiełkowych rozszerzyła się i na Hiszpanję. Podług korrespondencji z Madrytu, rząd tameczny mianował Komisję, dla zbadania tego rodzaju broni, a następnie zaprowadzenia jej w armji Hiszpańskiej. (Nordd. Allg. Ztg.)

XIĘZTWA NADDUNAJSKIE. *Bukareszt, 18 Lipca.* Obóz nad Dunajem, naprzeciw Ruszczuku, został zwinięty, a utworzony będzie nowy pod Tirgowicz, na połowie drogi pomiędzy Bukaresztem i Kronsztadem, gdyż od strony Turcji nie należy się już niczego obawiać.—Usposobienie kraju uspokaja się i stan rzeczy utrwala.—Sąd Najwyższy skasował wyrok 10 letniego więzienia, wydany zaraz po rewolucji na Liebrechta, Dyrektora poczt i telegrafów za Xięcia Kuzy, gdyż okazało się, że stał się on ofiarą tylko osobistej nieprzyjaźni i grał rolę podrzędną. Wypuszczo go na wolność i amnestjonowano także byłych Ministrów Kuzy. (Schl. Ztg.)

Ostatnie Wiadomości.

Po wiadomości o zawarciu zawieszenia broni, główniej zajmują uwagę publiczną warunki pokoju. *National-Ztg* pisze: O ile słychać ze źródeł wiarogodnych, nabytki dla Pruss, zawarowane preliminarjami pokoju, są następujące: Xięztwa Nadelbańskie, cały Hannower, Hessja Elektoralna i Nassau mają być wcielone do Państwa Pruskiego; oprócz tego są wi-

doki, iż to samo stanie się z Hessją Wyższą i z Frankfurtem n. M. Saxonja, która w każdym razie ma zachować swoje teraźniejsze granice, ma pozostawać względem Pruss w takim stosunku, jak to zamierzano co do Xięztw Nadelbańskich, podług warunków Lutowych.—Austrja ma jakoby zapłacić Prussom 75 miljonów kosztów wojennych.—Naturalnie w obecnej chwili trudno ręczyć za prawdziwość powyższych wiadomości. To tylko jest pewnem, że Austrja występuje ze Związku, i że przychodzi do skutku Związek Północno-Niemiecki (do którego także i Saxonja należeć będzie), obok Związku Południowo-Niemieckiego. Z Bawarją zostało już zawarte zawieszenie broni, z innemi zaś państwami Południowo-Niemieckiemi toczą się jeszcze układy. Podług „Patrie" podstawy ułożonego między Prussami a Bawarją pokoju mają być takie: iż państwa na południe od Menu leżące, a mianowicie: Bawarja, Würtemberg, Baden, Hessen-Darmsztad, zachowają zupełną autonomiję, i wolno im traktatami połączyć się w konfederację.—Wieść, jakoby rząd Pruski oznajmił Elektorowi Hesskiemu, iż wolno mu się udać gdzie zechce, jest bezzasadną. —Zasadą zawieszenia broni między Włochami a Austrją ma być: głosowanie powszechne w Wenecji i przyjęcie stosunkowej części długu Austrjackiego przez Włochy.—„Monitor" wieczorny z 28go donosi o wyjeździe Cesarza do Vichy. Pan Drouyn de Lhuys miał się tam udać także nazajutrz.— Z Tulonu 28go donoszą, że flota pancerna wypłynęła, w skutek otrzymanego rozkazu na morze, lecz że przeznaczenie jej niewiadome. (Nordd. Allg. Ztg.)

Depesze Telegraficzne.

Hof, 29 Lipca. Główna kwatera W. Xięcia Meklemburgskiego, przybyła rano do Bayreuth. W. Xiążę, w imieniu Króla Pruskiego, zajął w posiadanie okręg wyższej Frankonji. Straż przednia rozproszyła batalion pułku lejb-gwardji.

Nicolsbury, 30 Lipca, g. $11\frac{1}{2}$ w nocy. Król, po dwudniowym obejrzeniu Marshfeldu, udaje się przez Pragę i Wrocław do Berlina.

Monachjum, 30 Lipca.—Pan v. d. Pfordten, zawarł trzy tygodniowe zawieszenie broni, tylko dla Bawarji; od innych Państw Południowych nie miał pełnomocnictw. Państwa Południowe powinny się układać z Manteufflem. Ich układy o pokój mają się odbywać w Berlinie.

Berlin, 30go Lipca. — „Staatsanzeiger" ogłasza zwołanie sejmu na dzień 5go Sierpnia.

Darmsztad, 29go Lipca. —Władcy Badenu, Darmsztadu i Meiningen, przesłali propozycje zawieszenia broni Królowi Prusskiemu.

TEATR WIELKI.

Dziś, Na żądanie: *Uściskajmy się!— Dzwonek.— Wesele w Ojcowie.*

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro, *On i Ona.* (Pierwszy raz).— *W Gabinecie Jego Excellencji.— Apetyt i Zaloty.* (Wznowienie).

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 31 Lipca 1866 roku.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr:			
Pół imperjały rossyjskie rs. 7 k. 10.				
Dukaty holenderskie rs. 4 k. 15.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	—	—	83	67
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	87	8	86	60
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	84	92	84	60
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	64	—	63	67
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	110	25	109	75
" " " z r. 1866,	107	67	107	33
Bilety Banku Cesarstwa	—	—	85	75
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	—	—	75	50
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	64	17	63	17
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	128	75	128	25
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	92	33	92	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	93	—	92	50

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs. — k. $42\frac{2}{9}$. Od Listów likwidacyjnych rs. — k. $66\frac{2}{3}$.

Ceny Targowe Warszawskie.— Dnia 30go b. m. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 6 kop. 30 do rs. 8 k. $32\frac{1}{2}$; żyta od rs. 4 k. $27\frac{1}{2}$ do rs. 4 k. $72\frac{1}{2}$; owsa od rs. 3 k. 15 do rs. 3 kop. 30; gryki od rs. 5 k. — do rs. 5 k. 10; kartofli od rs. 1 k. 65 do rs. 1 k. 80.

Okowity próby 10, płacono dnia 27 b. m., za wiadro od rs. 3 k. $18\frac{1}{2}$ do rs. 3 k. $33\frac{3}{4}$; za garniec od rs. 1 k. 4 do rs. 1 k. 9.

Sprostowanie.— We wczorajszym Numerze Kurjera na stronnicy 2giej, paginie 980, szpalcie 1szej, wierszu 14tym od góry, zamiast „Onegdaj w Kościele Śgo Krzyża," czytać należy: *„Onegdaj w Kościele po-Bernardyńskim.*

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.